

# OPERA

ISSN – 2081-3740

dwumiesięcznik  
styczeń/luty 2014

/ nr 21 /



OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

Działa od 14 czerwca 1945 r. –  
– premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,  
pierwszego spektaklu operowego po wojnie

Dobrej muzyki na Nowy Rok!  
- str. 3

Z Toscą do stolicy  
- str. 5

MAŁA KRAINA CZARÓW  
- str. 8

WSPANIAŁY ARTYSTA  
I AMBASADOR POLSKOŚCI  
- str. 13



Gala Verdi/Wagner, na zdjęciu Ewelina Szybiłska  
(Gilda) i Andrzej Szkurhan (Rigoletto)



OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU



 zaprasza na



# Walentynki w Operze



**14 i 15 lutego 2014 r.** /godz. 18.00

**KONCERT  
MUZYKI ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ**

*z udziałem solistów, baletu i orkiestry Opery Śląskiej*

*pod dyрекcją **Jose Ferreira Lobo***



**16 lutego 2014 r.** /godz. 18.00

**KONCERT  
„BĄDŹ WALENTYNKĄ”  
EWA URYGA z zespołem**

*z gościnnym udziałem **Briana Fentress'a***

.....  
**INFORMACJE I REZERWACJE MIEJSC:**

**Dział Imprez i Reklamy** – tel. 32/39 66 808, 281 84 39

/ [www.opera-slaska.pl](http://www.opera-slaska.pl) / [opera@opera-slaska.pl](mailto:opera@opera-slaska.pl) /

**Kasa biletowa Opery Śląskiej** – tel. 32/39 66 815, 39 66 877





# Dobrej muzyki na Nowy Rok!

Szampański Sylwester już za nami, mam nadzieję, że w tę wyjątkową noc bawili się Państwo znakomicie. Wszliśmy w nowy, 2014 rok i z tej okazji chciałbym złożyć najserdeczniej życzenia: zdrowia, radości, spokoju, wystarczających finansów (bo to też ważne) i... częstego kontaktu z muzyką, która niesie ze sobą najpiękniejsze przeżycia. O to, żeby te spotkania ze sztuką były ciekawe i na najwyższym poziomie, postaramy się zadbać w Operze Śląskiej. Zapraszamy już w karnawale, który powinien być czasem szalonej i beztroskiej zabawy. Zakończymy go dwoma wieczorami z zabawnymi i uroczymi operetkami Straussa: „Baronem cygańskim” oraz „Zemstą nietoperza”. Wcześniej, przez dwa miesiące, będzie u nas sporo atrakcji, między innymi przypomniemy piękną operę G. Pucciniego „Cyganeria” i widowisko „The Beatles&Queen”. Zakochanych i tych szukających dopiero swojej drugiej połowy zaprosimy również w Walentynki na niezwykły, pełen ognia koncert muzyki śródziemnomorskiej, który przygotuje dyrygent z Portugalii, Jose

Ferriera Lobo, a zabrzmiały gorące utwory m.in.: hiszpańskie, włoskie, greckie czy bałkańskie.

Zaczynając Nowy Rok, każdy z nas jest ciekawy, co go czeka. Ja mogę uchylić rąbka tajemnicy, co czeka Melomanów w Operze Śląskiej. Nadal prezentować będziemy wznowienia naszych dawno niegranych tytułów. Pewną jest też majowa premiera baletowa „Kopciuszka” S. Prokofiewa, w choreografii Anny Majer i scenografii Małgorzaty Słoniowskiej. Będzie to bardzo nowoczesne, trochę surrealistyczne przedstawienie, i myślę, że momentami zaskakujące. Często jestem pytany o premierę operową. Ze smutkiem muszę stwierdzić, że trzeba będzie na nią poczekać. Mamy możliwości i świetne zespoły, ale nie mamy.. finansów (brakuje ich nie tylko w budżetach domowych, ale też placówkach artystycznych). Na razie zbieramy środki i mam nadzieję, że premierę przygotujemy pod koniec roku kalendarzowego. Jaką? Cóż, „tak krawiec kraje jak materii staje”. Plany można mieć ogromne, ale tytuł będziemy musieli dostosować do możliwości.



for. Tomasz Zakrzewski

Mogę jednak zapewnić, że wszyscy będziemy się starali, żeby repertuar był pod każdym względem atrakcyjny. I jeszcze raz składam wszystkim Melomanom, ale też Pracownikom i Przyjaciołom, najserdeczniejsze życzenia: Szczęśliwego Nowego Roku.

*Tadeusz Sempia*

REKLAMA

2014

Bytom  
760 lat

# KARNAWAŁ ZE STRAUSSSEM

## ZEMSTA NIETOPERZA I BARON CYGAŃSKI

foto: Karol Fatyga



J. Strauss „Baron cygański”

**Szykuje się prawdziwa, karnawałowa uczta dla miłośników operetki! Serdecznie zapraszamy na dwa wyśmienite spektakle** – operetki króla walca Johanna Straussa – których popularność trwa po dziś dzień i bezustannie zachwycają widzów niezwykłą dozą humoru i wyjątkowej muzyki. W Operze Śląskiej ich reżyserem i choreografem jest Henrym Konwiński.

**27 lutego, o godz. 18.00** zapraszamy na „Zemstę nietoperza”. Spośród 16. operetek napisanych przez „króla walca”, „Zemsta nietoperza” zalicza się do najbardziej znanych i chyba tylko „Baron cygański” zyskał równie trwałe sukcesy. Akcja utworu rozgrywa się pod koniec XIX wieku w miejscowości kuracyjnej pod Wiedniem. Bankier Eisenstein za namową swojego przyjaciela – dra Falke wybiera się na bal do księcia Orłowskiego. Nadarza się doskonały pretekst (pobył w więzieniu za obrazę urzędnika państwowego...), aby nie zabierać ze sobą żony Rozalindy. Eisenstein nie wie jednak, iż owo zaproszenie, to uknuta intryga. Kiedy, jak i gdzie, a przede wszystkim za co mści się nietoperz – dowiadujemy się z libretta tej operetki. Przedstawienie urzeka barwnością scen, komizmem postaci i zaskakujących sytuacji, dowci-

pem dialogów i niewyczerpanym „szampańskim humorem”. Muzyka przepojona jest rytmem tanecznym, a i sama uwertura wprowadza już atmosferę zabawy. Chociaż od powstania utworu minęło przeszło 130 lat, nie stracił on nic ze swego niepowtarzalnego uroku. Bal u księcia Gigi obfituje w wiele nieoczekiwanych qui pro quo oraz pięknych tańców, w tym często bisowanej polki. Bo przecież – jak mawia jeden z bohaterów tej operetki – „taniec to nic trudnego, wystarczy tak szybko przebierać nogami, aby partnerka nie zdążyła cię nadepnąć...”.

Rewia operetkowych przebojów, rewelacyjna uwertura, słynna aria Adeli, czardasz Rozalindy, znane duety, tercety i kwartety, błyskotliwy urok postaci oraz mnóstwo zabawnych dialogów w mistrzowskim tłumaczeniu Juliana Tuwima sprawiają, że wieczór ten na długo pozostanie w pamięci, a melodie straussowskie będą same się nucić zaraz po zakończonym przedstawieniu.

**Z kolei 28 lutego o godz. 18.00** zobaczyć będzie można „Barona cygańskiego” Johanna Straussa. Operetka ta jest jednym z najpopularniejszych i najbardziej lubianych dzieł kompozytora, w którym cygański żywioł przeplata się z wiedeńską elegancją, a wielkie sceny zbiorowe – z nastrojowymi ariami i duetami. To klasyczna

operetka w pięknych kostiumach, barwnej scenografii ziemi węgierskiej i Wiednia, urzekająca muzyką, popisami wokalnymi i wspaniałymi scenami baletowymi. To arcydzieło gatunku o wyjątkowym uroku i porywającej sceniczności.

Sandor Barinkay pragnie odzyskać rodzinę. Nie jest to jednak łatwe.. Ojciec Barinkaya zmarł przed ćwierćwieczem na zesłaniu, a choć kraj został wyzwolony z tureckiej niewoli, majątek trafił w różne ręce. Są co prawda świadkowie pamiętający tamte czasy – chociażby stara Cyganka Czipra, która chętnie świadczyć będzie na rzecz młodego Sandora. Jednak przedsiębiorczy hodowca świń – Kalman Żupan – nie bardzo jest zadowolony z przywrócenia majątku prawowitemu właścicielowi. Za to chętnie wydałby za Sandora swoją córkę Arsenę. Ta jednak zakochana jest w wzajemnością w Ottokarze – synu swojej bony Mirabelli. Jest w tej operetce też i skarb, który ponoć ojciec Sandora zdobył na Turkach, a następnie gdzieś ukrył.. Pojawia się również piękna cyganka Saffi, której wdziękowi Sandor oprzeć się nie może; przystaje więc do Cyganów i przyjmuje tytuł barona cygańskiego. Tak zaczyna się akcja operetki, prowadząca – po wielu perypetiach i zawiłościach – do szczęśliwego finału.





fot. Karol Fatyga

G. Puccini „Tosca”, na zdjęciu Anna Wiśniewska-Schoppa w partii tytułowej

# Z Toscą do stolicy

**1 lutego 2014 r. o godz. 19.00** artyści Opery Śląskiej w Bytomiu wystąpią na scenie **Sali Kongresowej w Warszawie ze spektaklem „TOSCA”** – operą w 3 aktach G. Pucciniego. Będzie to już ósmy występ bytomskiego zespołu w Sali Kongresowej. W poprzednich latach Opera Śląska zaprezentowała kantatę sceniczną C. Orffa „Carmen burana” (2010), „Zaczarowany bal” – musical Katarzyny Gaertner i Tadeusza Kijonki (2011), opery G. Verdiego: „Nabucco” i „Aida” (2011), widowisko taneczne z udziałem tancerzy Opery Śląskiej i Gliwickiego Teatru Muzycznego „The Beatles & Queen” (2012), operę G. Bizeta „Carmen” (2012) i operetkę J. Straussa „Baron cygański” (2013). Każdy z występów był bardzo ciepło przyjęty przez stołeczną publiczność i zdobywał przychylne recenzje. Na każdym ze spektakli odnotowywaliśmy frekwencję ponad 2 tys. widzów. Wierzmy, że kolejny występ artystów bytomskiego teatru również będzie się cieszył zainteresowaniem publiczności, tym bardziej, że na stołecznej scenie zaprezentowana zostanie jedna z najpopularniejszych oper świata, arcydzieło Giacomina Pucciniego – „Tosca”.

Operowa historia miłości śpiewaczki Tosci i malarza Cavaradossiego uznawana jest za jedno ze sztandarowych dzieł werystycznych. Do najbardziej znanych fragmentów dzieła należą: aria Maria z I aktu

*Recondita armonia*, aria Tosci z II aktu *Vissi d'arte* oraz aria Cavaradossiego z III aktu – *E lucevan le stelle*.

W Operze Śląskiej w Bytomiu ostatnia premiera tego tytułu miała miejsce w październiku 2012 r. i była czwartą realizacją dzieła Pucciniego na bytomskiej scenie. Pierwsza „Tosca” Opery Śląskiej wystawiona została 15 września 1945 r. pod kierownictwem artystycznym Adama Didura (była to druga premiera w historii tego rodzącego się w powojennej Polsce teatru!). Kolejna – w roku 1956 – pod kierownictwem muzycznym Jerzego Procknera, w reżyserii Jerzego Popiela i ze scenografią Józefa Szajny. Po raz trzeci została wystawiona po blisko 30 latach w roku 1985, wprowadzona do repertuaru z wielkim sukcesem przez Napoleona Siessa i w reżyserii Marii Fołtyn. W roku 2012 r. tytuł ten powrócił na bytomską scenę w premierowej realizacji, w reżyserii i inscenizacji Tadeusza Bradeckiego (który w Operze Śląskiej reżyserował wcześniej takie tytuły jak: „Requiem” Palestra (1990), „Maksymilian Kolbe” Probst (1990) i „Widma” Moniuszki (1998); pod kierownictwem muzycznym Tadeusza Serafina i ze scenografią Jagny Janickiej.

Akcja „Tosci” rozgrywa się w Rzymie 17 czerwca 1800 r. i obejmuje 24 godziny. Pełne napięcia sceny rozwijają akcję niczym w tragedii antycznej, aż po tragiczny finał.

Śpiewaczka Floria Tosca kocha malarza Maria Cavaradossiego, na drodze do ich szczęścia staje jednak prefekt policji rzymskiej – baron Scarpia...

Za udzielenie pomocy zbiegłemu więźniowi politycznemu Cavaradossi zostaje schwytyany i skazany na śmierć. Ceną za jego życie ma być ukochana malarza, Tosca. Śpiewaczka zabija barona Scarpę, lecz zemsta szefa policji dosięga kochanków nawet po jego śmierci...

W spektaklu pod batutą Tadeusza Serafina wystąpią soliści: Floria Tosca – Anna Wiśniewska-Schoppa, Mario Cavaradossi – Gianluca Zampieri (gościnnie), Baron Scarpia – Adam Woźniak, Cesare Angelotti – Bogdan Kurowski, Zakrystianin – Zbigniew Wunsch, Spoletta – Janusz Wenz, Sciarone – Witold Dewor, Pastuszek – Ewelina Szybińska, Dozorca więzienia – Cezary Biesiadecki, Urzędnicy – Jarosław Światała, Paweł Brol, Kat – Zbigniew Biliński oraz chór i orkiestra Opery Śląskiej.

Bilety cenie 40 zł – 130 zł dostępne na: [www.opera-slaska.pl](http://www.opera-slaska.pl); [www.eventim.pl](http://www.eventim.pl); Roland Górny SDH „Sezam”, ul. Marszałkowska 126; tel. 602 838 646

Na scenie Opery Śląskiej w Bytomiu spektakl będzie można zobaczyć 26 stycznia o g. 18.00

## Goście z Gliwic

# Anna Karenina

**18 stycznia o g. 18.00** na scenie Opery Śląskiej wystąpią artyści **Gliwickiego Teatru Muzycznego**, którzy zaprezentują dramat muzyczny w 3 aktach – „**Anna Karenina**”, powstały w oparciu o jedną z największych powieści w historii światowej literatury, gdzie dzieje tragicznej miłości ukazano na tle barwnej panoramy Rosji II poł. XIX wieku. Anna Karenina jest żoną wysoko postawionego carskiego urzędnika. Jej uczucie do młodego oficera Wrońskiego wybuchu nagle i niespodziewanie, przewracając do góry nogami uporząd-

kowany, choć pełen tłumionych namiętności, spokój domu Kareninów. Autorem muzycznej adaptacji „**Anny Kareniny**” jest Krzysztof Korwin-Piotrowski – kierownik artystyczny GTM. Muzykę do spektaklu napisał Andrzej Zarycki, związany z krakowską Piwnicą pod Baranami. Całość wyreżyserował również krakowianin Józef Opalski, znany na Śląsku m.in. jako autor chorzowskiej inscenizacji „**Człowieka z La Manchy**”, a choreografię przygotował Jacek Badurek, współautor sukcesu warszawskich „**Kotów**” i gliwickiej „**42nd Street**”.

fot. Tomasz Zakrzewski / Materiały prasowe GTM



### Na spektakl zaprasza Krzysztof Korwin-Piotrowski, kierownik artystyczny Gliwickiego Teatru Muzycznego

Od wielu lat zmagam się z problemami „**Anny Kareniny**”. Jako licealista po raz pierwszy sięgnąłem po genialną powieść Lwa Tołstoja, którą mój dziadek Tadeusz Pendercki trzymał w pawlaczu w Dębicy. Wiele tysięcy książek było popychanych wszędzie. Dziadek, który był adwokatem, uwielbiał czytać wielką literaturę. W tamtych szczeniących latach najbliższa mi była postać Konstantego Lewina – uczciwego, szczerego człowieka, który wybrał skromne życie na wsi zamiast arystokratycznego blichtru Moskwy czy Petersburga. Pierwsza scena w naszym przedstawieniu – to upokorzenie Konstantego, który oświadczył się księżniczce Kitty Szcerbackiej i dostał kosza, ponieważ ona wolała wówczas przystojnego oficera Aleksego Wrońskiego, zachowującego się jak celebryta.

Kiedy powróciłem do „**Anny Kareniny**” jako mężczyzna w wieku chrystusowym – bliższy mi był już nie tyle Lewin, ile Aleksey Karenin – zdradzony mąż, który kocha Annę, lecz nie potrafi jej przy sobie zatrzymać. Ona uważa go za „maszynę z ministerstwa”, ale to nieprawda. To człowiek honoru, postępujący zgodnie z normami obyczajowymi i moralnymi, szanowany, mądry, lecz nie mający w sobie czułości kochanka. Anna została uwiedziona przez Aleksego Wrońskiego, gdyż potrzebowała komplementów, rozbudzenia namiętności

i bliskości młodego męskiego ciała. Pod koniec drugiego aktu umieściłem scenę, w której Anna po urodzeniu córeczki (owocu miłości z Wrońskim) o mało nie umarła. Karenin wybaczył jej występny związek, a Wroński próbował popełnić samobójstwo. Kiedy Anna wyzdrowiała, zaczęła nadużywać morfiny i dręczyły ją coraz bardziej wyrzuty sumienia, że wybrała kochanka i opuściła ukochanego synka Sieriożę. W końcu związek z Wrońskim okazał się pomyłką, zaprowadził Annę do kresu wytrzymałości i do samobójstwa.

Niektórzy zarzucali mi, że w adaptacji „**Anny Kareniny**” zbyt dużo scen poświęciłem związkowi Kitty Szcerbackiej i Konstantego Lewina, ale przecież w powieści Tołstoj też przeznaczył dla nich wiele miejsca po to, aby pokazać także przynajmniej jeden udany związek (mimo wielu meandrów). Kitty i Konstanty stworzyli wspaniałą szczęśliwą rodzinę, ale musieli do niej dojrzeć. Do tego mamy jeszcze związek partnerski śmiertelnie chorego Mikołaja Lewina z byłą prostytutką Maszą oraz trudne małżeństwo Stiwy Obłońskiego i Dolly. Stiwa uwielbia hulaszczę życie, zdradza żonę z guwernantką, a Dolly nie odchodzi od niego między innymi ze względu na konieczność wychowania pięciorga dzieci i niechęć do robienia skandalu. Razem z reżyserem Józefem Opalskim i artystami Gliwickiego Teatru Muzycznego zapraszam Państwa w podróż psychologiczną w głąb naszych dusz i rozmaitych relacji międzyludzkich. Życze też, aby Wasze związki były mniej skomplikowane niż w tej powieści.

# Najwięksi kompozytorzy operowi



Gala Verdi/Wagner, cz. II – R. Wagner „Tannhäuser”

Dwaj wielcy Mistrzowie opery urodzili się w tym samym, 1813 roku. W ubiegłym roku obchodziliśmy 200. rocznicę urodzin Giuseppe Verdiego i Ryszarda Wagnera. Z tej okazji Opera Śląska przygotowała wyjątkową Galę, której inscenizacją zajęł się choreograf i reżyser **Henryk Konwiński**, a kierownictwo muzyczne sprawował **Tadeusz Serafin**. Narratorem była **Regina Gowarzewska**.

Wystąpili soliści oraz zespoły Opery Śląskiej, a na pierwszą część złożyły się najpiękniejsze i najbardziej znane fragmenty z dzieł włoskiego kompozytora: „Traviaty”, „Nabucca”, „Rigoletta”, „Don Carlosa” i „Aidy”. Wszystko opatrzone było komentarzem pozwalającym poznać wiele ciekawostek z życia Verdiego.

Część drugą wypełniły fragmenty „Tannhäusera” Ryszarda Wagnera, spektaklu, który Opera Śląska ma w swoim repertuarze, ale dawno nie gościło on

na bytomskiej scenie. Przenieśliśmy się więc do XIII-wiecznego zamku w Turyngii, by śledzić losy rycerza-trubadura, opętanego wizją cielesnych igraszek w podziemnym świecie Wenus.

Koncerty bardzo podobały się publiczności. Ci, którzy nie zdążyli świętować z nami rocznicy urodzin podczas grudniowych galowych koncertów, mogą wybrać się na **Galę Verdi/Wagner 7 lutego, o godz. 18.00!**

## Koncert Ewy Urygi i Briana Fentress'a

### Bądź Walentynką

Pięknie zaśpiewają o miłości. Ona - znana wokalistka Ewa Uryga, o ciepłej, aksamitnej barwie głosu, kojarzona z jazzem, soulem i muzyką gospel. On – ciekawie brzmiący czarnoskóry wokalista Brian Fentress. Na program złożą się lubiane i znane utwory z repertuaru świetnych wykonawców, m.in.: W. Huston, St. Wondera, R. Flacka, standardy z klasyki muzyki rozrywkowej, takie jak „What a wonderful World” czy „Moon River”.



foto. Archiwum artystów



foto. Archiwum artystów

– W koncercie zabrzmiały piosenki w pięknych aranżacjach, które rzadko można usłyszeć na żywo; przeboje, które pozwolą przenieść się w romantyczny świat, odetchnąć na chwilę od tego zagonionego świata. Ponadto uważam, że głos gościnnie występującego Briana Fentress'a będzie prawdziwym balsamem dla ucha – mówi Ewa Uryga, zapraszając serdecznie **16 lutego, o godz. 18.00** do Opery Śląskiej. Wraz z wokalistami wystąpią: Piotr Wrombel – klawisze, Dariusz Ziółek – gitara basowa, Grzegorz Poliszak – perkusja.



# MAŁA KRAJINA CZARÓW

Z TENOREM JANUSZEM WENZEM, SOLISTĄ OPERY ŚLĄSKIEJ, ROZMAWIA  
REGINA GOWARZEWSKA

## Jak mocno na Pana życiowe wybory wpłynęło to, że wychował się Pan w Operze Śląskiej?

Moi rodzice występowali w operowym chórze, więc faktycznie Opera Śląska była moim drugim domem. Zaraz po szkole biegłem tam, by w stołówce zjeść obiad. Potem zaszywałem się na widowni i chłonałem wręcz wszystkie próby, obserwując je z pierwszego balkonu. Dzieciństwo spędzone w Operze jednak początkowo (tak przynajmniej mogłoby się wydawać) nie miało wpływu na moją drogę życiową. Zacząłem studia na kierunku psychologia, a potem przeniósłem się na pedagogikę. Po studiach poszedłem pracować do więzienia, by odpracować wcześniejsze stypendium. W ciągu dwóch lat pracy dochrapałem się stopnia oficerskiego. Coś mnie jednak w tej pracy uwierało, nie tylko panujący wówczas w Polsce ustrój, ale i pościgi za zbiegłym złodziejem, z kajdankami i bronią za pazuchą. To nie było moje miejsce. Coraz bardziej zaczynałem tęsknić do wspomnień z młodości, do magicznego świata opery. Czasem brzdąkałem sobie na gitarze, śpiewałem piosenki Okudźawy... aż tu nagle dowiedziałem się że do Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie przyjmują na śpiew ludzi bez muzycznego wykształcenia, byleby głosy mieli. Nie wierzyłem jednak w swoje możliwości. Tymczasem, zupełnie przypadkiem, ówczesny dyrektor Opery i Operetki w Krakowie usłyszał przez ścianę jak... kicham i stwierdził, że nieźle brzmię. Tak potężnie. Potem mnie przesłuchał i jego przypuszczenia potwierdziły się. Materiał był, ale trzeba było go szkolić. W szkole trafiłem do prof. Zofii Stachurskiej. Zaczęła się ciężka praca. Zaryzykowałem i dla śpiewu przebudowałem całe swoje życie.

## Kiedy trafił Pan na scenę?

Pod koniec trzeciego roku studiów zacząłem już śpiewać w Operze Krakowskiej, gdzie direkto-



Janusz Wenz jako Manrico w „Trubadurze”, ze Stefanią Toczyńską w roli Azuceny.

rem był Robert Satanowski. Zadebiutowałem jako Su-Chong w operetce „Kraina uśmiechu” Lehara. Nie było litości dla początkującego, od razu trafiła mi się wielka rola, porówny-

walna z największymi operami. W kolejnym sezonie otrzymałem rolę w „Wolnym strzelcu” Webersa, dalej Don Joségo w „Carmen”, z której otrzymałem znakomite recenzje. Ciągłe



jeszcze wtedy umiałem za mało, po omacku szukałem swojej drogi. Kolejnym krokiem był Konkurs Wokalistyki Operowej im. Adama Didura w Bytomiu, na którym otrzymałem III nagrodę ex quo, wspólnie ze znakomitą sopranistką Elżbietą Towarnicką. Nagrodą było między innymi stypendium w Sienie. Wcześniej jeszcze śpiewałem w Capelli Cracoviensis w Krakowie oraz w słynnych Rorantystach, w repertuarze od śpiewów gregoriańskich po popularne piosenki. Ten zespół miał ogromny potencjał – ośmiu facetów śpiewających a cappella. Byliśmy na dobrej drodze do światowej kariery, ale jakoś się to wszystko rozsypało. Po stypendium w Sienie zatrzymałem się w Wiedniu, pobiegałem po impresariach i udało mi się zaangażować do Raymondtheater. Wprawdzie dostałem angaż do chóru, ale od razu zaproponowano mi też rolę Tasilla w operetce „Hrabina Marica” Kalmana.

### **Widzę, że droga powrotna do Opery Śląskiej była bardzo długa.**

Etatowym solistą Opery Śląskiej stałem się w 1991 roku. Wcześniej pojawiałem się jednak na tej scenie. Moje pierwsze doświadczenia w Bytomiu zdobywałem podczas przygotowań do „Cyganerii” Pucciniego w reżyserii Lecha Helwiga-Górzyńskiego. Miałem śpiewać Rudolfa, a na tej roli byłem obsadzony wspólnie z ówczesną gwiazdą bytomskiej sceny, Józefem Homikiem. Ten, jak dał głos, ja zrobiłem się „malutki”. Pracowałem wówczas nad rolą z korepetytorem Józefem Jagłą. Doskonale zdawałem sobie sprawę z mizerii mojego ówczesnego warsztatu i wiedziałem, że czeka mnie wielkie wyzwanie. Postanowiłem zabrać się za siebie. Jagła pożyczył mi taśmę magnetofonową, jeszcze taką szpulową z nagraniem „Cyganerii” w wykonaniu Beniamino Gigliego jako Rudolfa. Uczyłem się z nagraniem, słuchając naśladować. Udało się! Dopiąłem swego.

### **Więc drogą rozwoju stała się samo edukacja?**

Oj, sporo w tym wszystkim było mojej pracy, a śpiewak operowy uczy się cały czas. Z czasem mogłem sięgać po coraz trudniejsze role. Mogłem podołać Księżu z „Rigoletta”, potem Manrico w „Trubadurze”, wreszcie tytułowy Tannhäuser. Patrząc z perspektywy, dopracowałem się dobrej techniki i takiej dosyć uniwersalnej, pozwalającej mi śpiewać różne partie.

### **W Operze Śląskiej zaśpiewał Pan wszystkie, dostępne tu, czołowe partie tenorowe. Która z nich stała się Panu najbliższa?**

Na pewno wszystkie opery Pucciniego: „Cyganeria”, „Toska” i „Madama Butterfly”. Zwłaszcza „Toska” i postać malarza Cavaradossiego. Ze wzruszeniem wspominam też moją rolę w „Tannhäuserze” Wagnera. Wcześniej nie przepadałem za jego muzyką, wydawała mi się ciężka i nużąca. Kiedyś w Wiedniu wybrałam się na „Tannhäusera” i, tu muszę się przyznać, znudziła mnie ta opera. Okazało się jednak podczas pracy nad tym tytułem w Bytomiu, że jak wejdziesz się w tę muzykę od środka, jak otworzy się na nią, to zupełnie zmienia się odbiór. Pamiętam, że byliśmy wszyscy zachwyceni pracą, odkryłem inny świat. A monolog, którym Tannhäuser opowiada, jak szedł do papieża... Do dzisiaj samo wspomnienie przyprawia mnie o gęsią skórę.

### **Jeżeli spojrzysz Pan na prezentowany obecnie repertuar Opery Śląskiej, który spektakl może Pan osobiście polecić naszym Czytelnikom?**

Bez wahania zaproszę na „Borysa Godunowa” – bo to nie tylko genialna muzyka z tysiącem odcieni, ale i wspaniała reżyseria. Praca nad tym tytułem reżysera, ale też świetnego śpiewaka – Wiesława Ochmana – była czymś wyjątkowym, unikalnym. Do tego dochodzi cudowna scenografia. W tym tytule przygotowałem trzy role: Dymitra, Szujskiego i Jezuitę. Niestety, Szujskiego nie udało mi się nigdy zaśpiewać i tego ogromnie żałuję, bo to postać mi najbliższa, niesamowita, przejmująca. Cóż, tak wyszło... Gdybym jednak miał ze wszystkich tytułów granych w Operze Śląskiej wybrać jeden i polecić komuś, na pewno byłby to „Borys Godunow”.

### **Patrząc po ścianach w Pana mieszkaniu widzę, że muzyka nie wypełniła całego artystycznego świata, są jeszcze inne pasje. Na przykład fotografia.**

Wydaje mi się, że ze wszystkich dziedzin, jakimi się zajmowałem, to w fotografii artystycznej najbardziej się spełniałem. Wszystko zaczęło się, gdy miała się urodzić moja pierwsza córka. Zacząłem zbierać pieniądze na pierwszy aparat – Praktykę. Ach, napsułem mnóstwo materiałów. Na początku człowiek przytula każde zrobione zdjęcie do serca, żał wyrzucać. Potem przychodzi moment, w którym trzeba

bez litości segregować i zostawiać tylko najlepsze. Do pewnego momentu zajmowałem się też rysowaniem i zaczynałem malować. Na ścianach wiszą nie tylko zdjęcia, ale też moje rysunki. Ostatni pastel wykonałem w 2001 roku, od tego czasu nie powstało już nic. Nie porusza mnie szaleństwo cyfrowej, kolorowej fotografii. W zdjęciu robiłem wszystko sam. Od naciśnięcia spustu migawki, aż po wykonanie oprawy zdjęcia. Miałem całe, małe laboratorium. Wywoływałem, wykonywałem odbitki. To była moja prywatna kraina czarów.

## **Janusz Wenz**

Urodził się w Bytomiu w 1948 roku. Ukończył Uniwersytet Jagielloński w Krakowie na wydziale psychologii i pedagogiki. Od 1981 roku ukończył Wydział Wokalno-Aktorski Akademii Muzycznej w Krakowie.

Jest laureatem III nagrody I Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura oraz laureatem stypendium na kursie mistrzowskim Accademia Chigiane w Sienie we Włoszech. Współpracuje z Operą Nova w Bydgoszczy, Operą Bałtycką w Gdańsku, Operą Krakowską i Wrocławską. Od 1991 roku solista Opery Śląskiej w Bytomiu.

W swoim repertuarze posiada partie m.in. Manrico – Trubadur, Alfred – Traviata, Księżę – Rigoletto, Ismaele – Nabucco, Ernani – partia tytułowa, Don Jose – Carmen, Pinkerton – Madama Butterfly, Faust – partia tytułowa, Cavaradossi – Tosca, Rodolfo – Cyganeria, Nadir – Poławiacze pereł, Enzo – Gioconda, Tannhäuser – partia tytułowa, Barinkay – Baron cygański, Eisenstein – Zemsta nietoperza. Brał udział w wielu zagranicznych tournée w Niemczech, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Holandii, Belgii, Luksemburgu.

# VIII Międzynarodowy Konkurs Choreograficzny Uczniów Szkół Baletowych

fot. Tomasz Zakrzewski/Archiwum Szkół



W dniach od 16 do 19 stycznia 2014 roku Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu już po raz ósmy organizuje Międzynarodowy Konkurs Choreograficzny Uczniów Szkół Baletowych. Młodzi artyści zaprezentują się na scenie Opery Śląskiej, współorganizatora imprezy.

Konkurs, który zainicjowany został w 2005 roku przez Bożenę Kociołkowską (ówczesną wicedyrektor do spraw artystycznych bytomskiej szkoły baletowej), z każdą edycją gości liczniejszą grupę uczestników. Głównym celem przedsięwzięcia jest rozwijanie i promowanie młodych talentów choreograficznych, popularyzacja różnych technik tanecznych, umacnianie pozycji tańca w świecie, a także pobudzanie kreatywności i wzmacnianie poczucia własnej wartości młodych adeptów sztuki baletowej.

W konkursie biorą udział uczniowie szkół polskich i zagranicznych w wieku 14 – 19 lat prezentując jeden układ w dowolnej technice tanecznej. Konkurs jest dwuetapowy. W pierwszym etapie uczestnicy prezentują swoje choreografie w sali baletowej w kostiumach ćwiczebnych, a zakwalifikowani do II etapu występują na scenie, w kostiumach scenicznych, charakterystycznych i w oprawie świateł. Oceny prezentacji choreograficznych uczniów dokonuje Jury, w skład którego wchodzi choreografowie, pedagodzy i tancerze z Polski i z zagranicy.

W tym roku Konkursowi towarzyszyć będzie Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Dydaktyczna: „Taniec, rytm, muzyka w nauce i praktyce” organizowana we współpracy z Wydziałem Tańca Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach.



W przygotowaniach do tegorocznego Konkursu szkoła współpracuje również z Centrum Edukacji Artystycznej, Instytutem Muzyki i Tańca oraz z Operą Śląską, a wsparcia finansowego udzieliło m.in. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz działające przy bytomskiej szkole Stowarzyszenie Pro-arte.

**Janina Psiuk**

Rzecznik prasowy  
Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej w Bytomiu

## Uwaga konkurs!

W poprzednim numerze Opera Cafe wygrać można było płytę z kolędami w wykonaniu Chóru Opery Śląskiej. **Otrzymała ją Pani Justyna ze Świętochłowic**

Tym razem nagrodą jest podwójne zaproszenie na walentynkowy „Koncert muzyki śródziemnomorskiej”. Trzeba tylko odpowiedzieć na pytanie:

**W którym roku tenor Janusz Wenz trafił do Opery Śląskiej jako etatowy śpiewak?**

Na odpowiedzi czekamy do końca stycznia. Nasz mail – [konkurs@opera-slaska.pl](mailto:konkurs@opera-slaska.pl).  
Płyta zostanie rozlosowana wśród autorów prawidłowych odpowiedzi.



# Koncert Zespołu Pieśni i Tańca ŚLĄSK im. Stanisława Hadyny

## A to Polska właśnie

Na ten koncert złożą się pieśni oraz tańce ludowe i narodowe, a wystąpią: soliści, chór, balet i orkiestra Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk z Koszęcina. Przeważającą część tego programu stanowią kompozycje lub opracowania muzyczne Stanisława Hadyny oraz układy choreograficzne Elwiry Kamińskiej. W programie znajdują się popularne piosenki Stanisława Hadyny takie jak: „Karolinka”, „Szła dziewczeczka”, „Hej te nasze góry”, „Helo-

kanie”, „Ondraszek” i „Starzyk” oraz opracowania muzyczne do takich tańców jak: „Trojak”, „Taniec chustkowy”, „Kujawiak z oberkiem”, „Krakowiak”, „Polonez z Mazurem” i „Tańce górali podhalańskich”. Autorem twórczych opracowań wymienionych tańców, które wciąż zaskakują kunsztem choreograficznym, jest Elwira Kamińska. Zapraszamy do Opery Śląskiej 22 lutego, o godz. 18.00.



for. ABC Zespołu

## Na koncert zaprasza Krzysztof Dziewięcki, dyrygent Opery Śląskiej i Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk



Postaram się być całkowicie obiektywny, choć jako dyrygent Zespołu trudno mi wyciszyć generalnie pozytywny i emocjonalny stosunek do „Śląska”. Moim zdaniem koniecznie trzeba przyjść na występ

Zespołu z kilku powodów. Pierwszy: z ciekawości! Od kilku lat zespół pracuje pod nowym kierownictwem, co widać i czuć, głównie świeże spojrzenie na repertuar i choreografię. Zespół stale się odnawia, zatem zawsze dla stałych fanów jest możliwość zobaczenia nowych twarzy solistów i tancerzy, reprezentujących wysokie standardy profesjonalizmu,

usłyszenia dawno nieprezentowanych utworów. Drugi: obecnie rzadko można obejrzeć zespół w naszym regionie na żywo. Koncertujemy w całej Polsce i za granicą, zatem nie zawsze jesteśmy na miejscu, a występy 100-osobowego zespołu zrobiły się kosztowne, nie każdego organizatora na to stać. Trzeci: to nasze - śląskie, regionalne, polskie! Przebogaty, pełny koncert zespołu jest okazją do poznania lub ponownego zobaczenia pięknych kostiumów, tańców wielu regionów naszego kraju oraz wysłuchania licznych piosenek z kapitalnymi i wesołymi nieraz słowami. Czwarty: kto nie widział, niech przybywa – w Zespole jest energia i żywioł, których nie doświadcza się na żadnych innych koncertach, unikatowy charakter występu nie da się porównać z niczym innym, powalające piękno i pozytywne emocje pozostaną na zawsze w sercach i pamięci widzów.

# ZASMAKUJ MUZYKI

## NAJSZLACHETNIEJSZY INSTRUMENT

fot. ABC Zespołu



**16 lutego 2014 r. godz. 18.00** zapraszamy do Sali Koncertowej im. Adama Didura na kolejną odsłonę cyklu ZASMAKUJ MUZYKI. Gośćmi wieczoru będzie zespół **NORTH CAPE** w składzie: Juliusz „Bufet” Krzysteczko – bas, Michał „Bagis” Bagniewski – baryton, Maciej „Dziura” Jureczko – baryton, Łukasz „Kuka” Malcharek – tenor, Paweł „Pavella” Malcharek – tenor.

**NORTH CAPE** – to jeden z niewielu zespołów, który konsekwentnie i bez udziwnień wyraża swoją fascynację morskimi pieśniami a cappella. Wieloletni rozwój muzyczny grupy spowodował wytworzenie opartego na klasycznej harmonii oryginalnego stylu i brzmienia oraz poszanowania dla możli-

wości najdoskonalszego instrumentu, jakim jest ludzki głos. Zespół powstał w Pszczynie w połowie 1995 r. z inicjatywy Łukasza Malcharka i Michała Mrozika. Pierwotny repertuar grupy składał się z szant, oryginalnych morskich ballad, a także własnych utworów stylizowanych na szanty. Od połowy 1996 r. poszerzył się o utwory folkowe i standardy muzyki gospel oraz rozrywkowej. NORTH CAPE koncertował wielokrotnie na terenie całego kraju i za granicą, zdobył wiele nagród i umocnił swą pozycję w czołówce wykonawców szanty klasycznej. Od osiemnastu już lat zespół NORTH CAPE pozostaje wierny zasadzie, że najszlachetniejszym instrumentem jest ludzki głos.

## KAWA z humorem

Młody malarz skarżył się Janowi Matejce:

– Maluję obraz dwa dni, a potem czekam dwa lata, żeby go ktoś kupił.

Matejko się uśmiechnął i powiedział:

– Młody przyjacielu, nie trzeba się tak spieszyć. Jeśli będzie pan malować obraz dwa lata, to go pan sprzeda w ciągu dwóch dni.

Józef Chełmoński spotkał kiedyś znajomego, który na powitanie wykrzyknął:

– Jak cudownie, że od samego rana spotykam takiego wspaniałego człowieka, jak pan!

– Ma pan więcej szczęścia ode mnie – odpowiedział malarz.

Pewien młody człowiek chciał zostać uczniem Beethovena. Gdy odegrał przed mistrzem wybrany utwór fortepianowy, ten orzekł:

– Musi pan jeszcze długo grać na fortepianie, zanim pan zauważy, że nic nie umie.

Brahms wstąpił do winiarni na lampkę reńskiego i zajmując miejsce przy stoliku, usiadł na kapeluszu jednego z gości. Na zwróconą sobie uwagę, odrzekł:

– A co? Czy pan już wychodzi?

Jeden ze znajomych Karola Szymanowskiego zwrócił się do niego z pytaniem:

– Mistrzu, nie wydaje się panu, że to bardzo nudne tak całe życie nic nie robić, tylko komponować?

– Tak, to dosyć nudne – zgodził się kompozytor – ale jeszcze nudniej całe życie nic nie robić, tylko słuchać tego, co ja skomponuję.

Dyrygent Leopold Stokowski powiedział po jednym z koncertów:

– Ta orkiestra dokonała cudu! Utwór, w nieśmiertelność którego głęboko wierzyłem, unicestwiła w półtorej godzinie.

Zapytano kiedyś Artura Rubinsteina, co było dla niego najtrudniejsze, kiedy uczył się grać na fortepianie. Wirtuoz odpowiedział:

– Opłata za lekcje!



## WIELCY I NAJWIĘKSI

WSPANIAŁY ARTYSTA  
I AMBASADOR POLSKOŚCI

We wstępie do swojej pracy wieńczącej studia II stopnia na kierunku „wokalistyka” w katowickiej Akademii Muzycznej, młody baryton Kamil Zdebel (współpracujący już z Operą Śląską) napisał: „Śpiewacy barytonowi tworzą najliczniejszą grupę wśród głosów męskich. Tematem mojej pracy są: *Sylwetki śpiewaków barytonowych - solistów Opery Śląskiej od początku jej istnienia do czasów obecnych*. Do opracowania tego tematu skłoniło mnie zainteresowanie drogą kariery tych posta-

ci - niejednokrotnie najwybitniejszych - polskiej wokalistyki, a także fakt dysponowania przeze mnie tym rodzajem głosu.” Cieszy nas niezmiernie zainteresowanie młodych artystów (Kamila możemy oglądać i słuchać m.in. w „My Fair Lady” i „Baronie cygańskim”) historią Opery Śląskiej. W pracy swojej przywołał 18 znakomitych postaci. Chcemy więc przypomnieć sylwetkę jednego z naszych barytonów – Stanisława Bursztyńskiego. Artystę wspomina jego żona, Halina Bursztyńska.

**STANISŁAW BURSZTYŃSKI**

Urodził się 16 sierpnia 1923 roku w Witkowicach na Podkarpaciu. Wojna przerwała jego naukę, szkołę średnią ukończył na tajnych kompletach. W trakcie wojny pracował przymusowo w fabryce produkującej wojenny sprzęt na niemiecki front. Działał również w AK, wykonując trudne zadania.

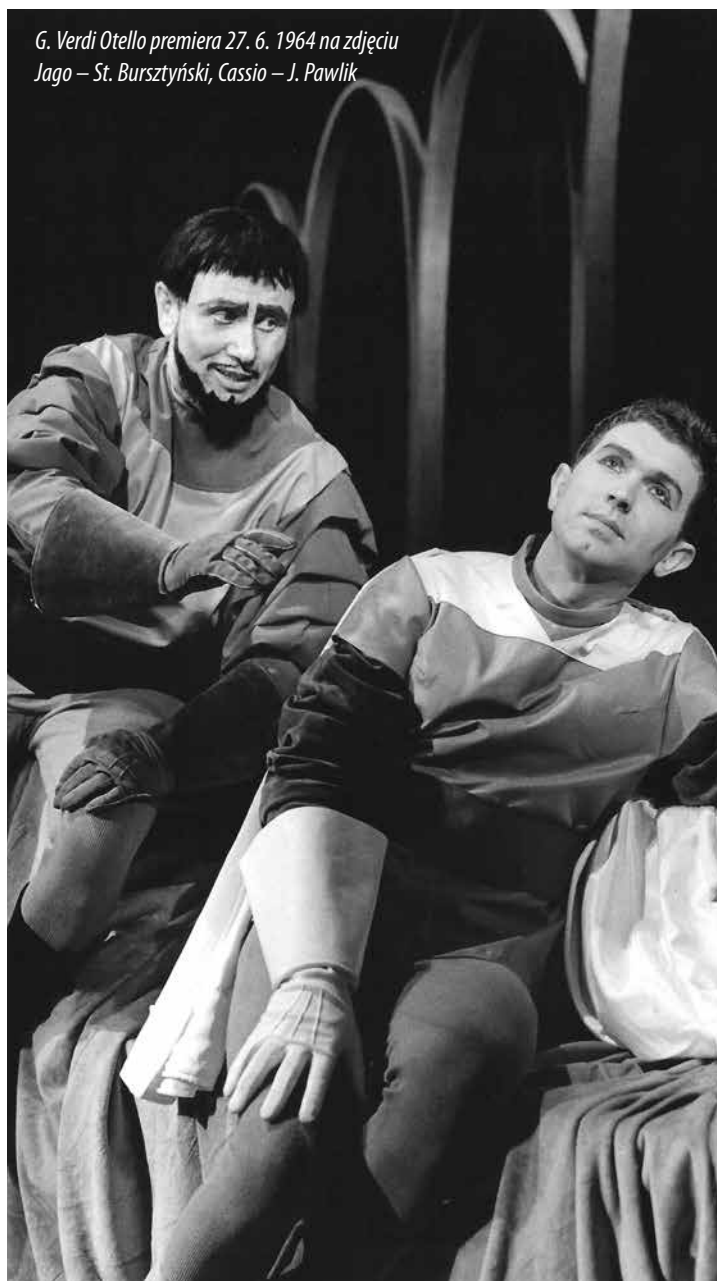
Po wojnie rozpoczął studia w klasie fortepianu oraz organów i perkusji. Równocześnie był pracownikiem chóru filharmonii krakowskiej. Śpiewu uczył się u profesora Józefa Gaczyńskiego. Dwa lata był solistą Centralnego Wojskowego Zespołu Pieśni i Tańca, po czym w 1955 roku został zatrudniony na stanowisko solisty w Państwowej Operze Śląskiej w Bytomiu. Pracował w operze etatowo do roku 1981, a w latach 1982-1986 występował gościnnie. Jego muzykalność, wrażliwość muzyczna, dramatyczny głos barytonowy i nienaganne aktorstwo, pozwalały mu wykonywać czołowe partie od oper klasycznych po dwudziestowieczne dzieła (K. Szymanowski, Jerzy Gablez, J. Świder). Kreował postacie mocne, wyraziste.

Śpiewał w całej Polsce oraz poza jej granicami w: byłej Jugosławii, Włoszech, Bułgarii, Rumunii, Niemczech, byłej Czechosłowacji oraz w krajach byłego Związku Radzieckiego. Za osiągnięcia zawodowe otrzymał Srebrny oraz Kawalerski Krzyż Zasługi oraz Złotą Odznakę za szerzenie kultury muzycznej.

W 1987 roku wyprowadził się ze Śląska i zamieszkał w Krakowie. Rozpowszechniał polską muzykę wśród Polaków na kresach, jako ambasador polskości i patriotyzmu. Jako pierwszy polski artysta wykonał recitale pieśni Chopina, Moniuszki, Karłowicza oraz pieśni religijnych, w Grodnie na Białorusi. Docierał wszędzie tam, gdzie rodacy czekali na polską muzykę. Zmarł 27 października 2001 roku w Krakowie.

*Przypomnijmy tylko, że na scenie Opery Śląskiej Stanisław Bursztyński wspaniale zaistniał zarówno w repertuarze dramatycznym, jak i komediowym, między innymi jako: Escamillo w „Carmen” G. Bizeta, Walenty w „Fauście” Ch. Gounoda, Don Pasquale w „Don Pasquale” G. Donizettiego. Tomski w „Damie pikowej” P. Czajkowskiego, Rusłan w „Rusłanie i Ludmille” M. Glinki, Don Bartolo w „Cyruliku sewilskim” G. Rossiniego czy Luna w „Trubadurze” G. Verdiego.*

G. Verdi Otello premiera 27. 6. 1964 na zdjęciu Jago – St. Bursztyński, Cassio – J. Pawlik



# REPERTUAR

## styczeń – luty 2014

### styczeń

1 środa godz. 18:00	MY FAIR LADY	Bytom
4 sobota godz. 18:00	MY FAIR LADY	Bytom
5 niedziela godz. 18:00	MY FAIR LADY	Bytom
6 poniedziałek godz. 18:00	KONCERT KOŁĘD I PASTORAŁEK	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
10 piątek godz. 18:00	CYGANERIA	Bytom
11 sobota godz. 18:00	CYGANERIA	Bytom
12 niedziela godz. 18:00	BARON CYGAŃSKI	Wodzisław Śląski
14 wtorek godz. 11:00	DZIADEK DO ORZECHÓW	Bytom
16 czwartek godz. 11:00	DZIADEK DO ORZECHÓW	Bytom
16 – 19	VIII Międzynarodowy Konkurs Choreograficzny Uczniów Szkół Baletowych	Bytom
18 sobota godz. 18:30	BARON CYGAŃSKI	Gliwice
19 niedziela godz. 11:00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
19 niedziela godz. 17:00	BARON CYGAŃSKI	Gliwice
20 poniedziałek godz. 18:00	DZIADEK DO ORZECHÓW	Katowice
21 wtorek godz. 18:00	CARMEN	Bytom
22 środa godz. 17:00	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	Bytom
24 piątek godz. 18:00	PHANTOM	Bytom
26 niedziela godz. 18:00	TOSCA	Bytom
30 czwartek godz. 18:00	THE BEATLES & QUEEN	Gliwice

### luty

1 sobota godz. 19:00	TOSCA	Warszawa
2 niedziela godz. 18:00	THE BEATLES & QUEEN	Bytom
7 piątek godz. 18:00	GALA VERDI/WAGNER	Bytom
8 sobota godz. 18:00	TRAVIATA	Bytom
9 niedziela godz. 17:00	TOSCA	Gliwice
10 poniedziałek godz. 18:00	AIDA	Katowice
14 piątek godz. 18:00	KONCERT MUZYKI ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ	Bytom
15 sobota godz. 18:00	KONCERT MUZYKI ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ	Bytom
16 niedziela godz. 11:00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
16 niedziela godz. 18:00	ZASMAKUJ MUZYKI... „NORTH CAPE”	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
16 niedziela godz. 18:00	KONCERT „BĄDŹ WALENTYNKĄ” – EWA URYGA Z ZESPOŁEM	Bytom
17 poniedziałek godz. 11:00	DZIADEK DO ORZECHÓW	Bytom
18 wtorek godz. 11:00	DZIADEK DO ORZECHÓW	Bytom
20 czwartek godz. 11:00	DZIADEK DO ORZECHÓW	Bytom
21 piątek godz. 18:00	AIDA	Bytom
22 sobota godz. 18:00	KONCERT ZPIT „ŚLĄSK” – „A TO POLSKA WŁAŚNIE”	Bytom
23 niedziela godz. 18:00	ZEMSTA NIETOPERZA	Stalowa Wola
25 wtorek godz. 18:00	STRASZNY DWÓR	Bytom
27 czwartek godz. 18:00	ZEMSTA NIETOPERZA	Bytom
28 piątek godz. 18:00	BARON CYGAŃSKI	Bytom

Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze

REKLAMA



Zawsze wielkie przeboje!



Poznaj nowe Radio ZET Gold z przebojami, które znasz i lubisz. Słuchaj nas w radiu i w Internecie.

[www.zetgold.pl](http://www.zetgold.pl)

Bielsko-Biała 87,9 fm, Giżycko 107 fm, Iława 90,2 fm, Katowice 95,1 fm, Kielce 103,9 fm, Konin 99,6 fm, Kraków 93,7 fm, Łódź 104,5 fm, Mragowo 104,9 fm, Olsztyn 90,5 fm, Opole 106,2 fm, Poznań 90,6 i 99,4 fm, Słupca 102,9 fm, Toruń 92,8 fm, Warszawa 101,5 fm, Wrocław 97,8 fm



*P. Czajkowski „Dziadek do orzechów”*



foto: Tomasz Zakrzewski

Dziękujemy za ufundowanie mikołajkowych słodkości firmie



foto: Tomasz Zakrzewski

*G. Puccini „Cygania”*



GIACOMO PUCCINI



**OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU**

Dyrektor: **TADEUSZ SERAFIN**

**1.02.2014 r. /godz. 19.00/  
SALA KONGRESOWA  
W WARSZAWIE**

BILETY: [www.opera-slaska.pl](http://www.opera-slaska.pl)

ROLAND GÓRNY SDH SEZAM  
ul. Marszałkowska 126, tel: 602 838 646



PATRONAT MEDIALNY:

